

Sygn. akt III Ca 436/15

POSTANOWIENIE

Dnia 13 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w następującym składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Leszek Dąbek

Sędziowie: SO Barbara Braziewicz (spr.)

SR del. Ewa Buczek - Fidyka

Protokolant Aleksandra Sado-Stach

po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2015 r. na rozprawie sprawy

z wniosku J. T. (1)

z udziałem D. K., A. N., W. S., A. T. (1), E. T., K. T. (1) i J. W.

o stwierdzenie nabycia spadku po S. T.

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 27 czerwca 2014 r., sygn. akt I Ns 146/14

postanawia:

uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Rybniku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

SSR (del.) Ewa Buczek-Fidyka SSO Leszek Dąbek SSO Barbara Braziewicz

Sygn. akt III Ca 436/15

UZASADNIENIE

Wnioskodawca J. T. (1) wniósł o stwierdzenie nabycia spadku po jego wujku S. T., synu A. i J. zmarłym 12.01.2011r. na jego rzecz w całości z mocy testamentu notarialnego sporządzonego w Kancelarii (...) pod numerem Rep. A (...) w dniu 15 czerwca 2009r.

Temu wnioskowi sprzeciwiła się uczestniczka E. T. żona spadkodawcy podnosząc, że wnioskodawca leczył się neurologicznie od 1996r., a przed śmiercią był hospitalizowany w Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie (...) w R. od 17 sierpnia 2010r. do 3 grudnia 2010r., co dowodzi, że istnieje uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności i zdolności testowania.

Do wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry przychyliła się uczestniczka D. K..

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 27 czerwca 2014r. Sąd Rejonowy w Rybniku w punkcie 1 stwierdził, że spadek po S. T., synu A. i J., zmarłym w dniu 12 stycznia 2011r. w K., ostatnio zamieszkałym w C., z mocy ustawy nabyli: jego żona E. T., córka K. i L. w 9/18 częściach, jego brat A. T. (1), syn A. i J. w 3/18 częściach, jego siostra M. S., córka A. i

J., która zmarła 21 sierpnia 2012r. w 3/18 częściach, jego bratanica D. K., córka W. i A. w 1/18 części, jego bratanica W. S., córka W. i A. w 1/18 części, jego bratanek K. T. (1), syn W. i A. w 1/18 części; w punkcie 2 nakazał pobrać od uczestniczki E. T. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 439,60 zł tytułem kosztów sądowych; a w punkcie 3 nakazał pobrać od wnioskodawcy J. T. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 532,80 zł tytułem kosztów sądowych; w punkcie 4 ustalił, że każdy zainteresowany ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Powyższe orzeczenie zostało wydane przy ustaleniu, że S. T. zmarł 12 stycznia 2011r. Był bezdzietny. Był żonaty z E. T. córką (...). Nie miał dzieci przysposobionych ani pozamażeńskich. Miał 5 rodzeństwa 2 braci: A. T. (1) i A. T. (2) oraz siostrę M. S.. Spadkodawca miał też dwóch braci F. T. i J. T. (2), którzy zmarli bezdzietnie jako kawalerowie przed nim. J. T. (2) zmarł 15 grudnia 2001r. Przed S. T. zmarł również jego brat A., który miał troje dzieci: W. S., K. T. (2) i D. K.. W trakcie postępowania zmarła M. S., której spadkobiercami okazali się jej mąż J. S., J. W. i A. N..

S. T. w 1996r. uległ wypadkowi, w którym doznał urazu głowy, z wywiadu wynikało, że został pobity. Został przyjęty z oddziału chirurgii do Państwowego Szpitala dla Psychiczni i Nerwowo (...) w R., który opuścił 17 lipca 1996r. Rozpoznano u niego cerebrastenię pourazową tzn. zaburzenia nerwicowe powiązane z urazem głowy. Uraz głowy spowodował stale postępujący proces uszkodzenia centralnego ośrodka nerwowego. S. T. cierpiał również na miażdżycę uogólnioną, zaburzenia rytmu serca i nadciśnienie tętnicze.

Spadkodawca początkowo miał dobre relacje ze swoją żoną. Jednak z czasem zaczął oskarżać ją o rzeczy, które się nie wydarzyły, których nikt nie potwierdził m. in. o to, że kradnie mu pieniądze, wynosi je z domu. Oboje byli już w podeszłym wieku. Takie oskarżenia miały miejsce kilka lat przed śmiercią spadkodawcy, znacznie wcześniej niż 4 lata przed jego śmiercią. S. T. krzyczał na żonę E. T., obrażał ją słowami wulgarnymi. E. T. już w 1996r. była źle traktowana przez spadkodawcę, bo mimo, że gotowała obiady i prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, to jednak żywiła się za swoje pieniądze. Tak było podczas wizyty W. S. u spadkodawcy w domu. Spadkodawca przywiązywał wagę do pieniędzy. Zdarzało się, że w czasie żniw przyjeżdżał do niego bratanek wnioskodawcy J. T. (1), który pomagał mu w żniwach i pracach przy gospodarstwie. J. T. (1) również ma duże gospodarstwo oddalone o 100 km, w województwie (...) w S., gdzie mieszka. Jednak zdarzyło się i tak, że J. T. (1) nie przyjechał mimo obietnicy na żniwa z powodu swoich obowiązków. Czasem przyjechał jak plony zostały już zebrane. Podczas tych wizyt spadkodawca nie odzywał się do swojej żony. Rozmawiał tylko z bratankiem. E. T. odbierała to jako nastawianie męża przeciwko niej. S. T. bez powodu zaburzył również kontakty z bratem A. T. (2). S. T. zabronił bratu A. T. (2) jeździć na groby ich rodziców, pokłócił się z nim. S. T. był coraz bardziej agresywny wobec żony. Obiecał J. T. (1), że po jego śmierci coś po nim odziedziczy. Jednak podobną obietnicę złożył bratanicy W. S., mówiąc jej, że da jej coś z działki, bo on i tak będzie wracał na ojcowiznę. Jednak W. S. nie przyjęła tej propozycji.

W 2009r. J. T. (1) zawiózł spadkodawcę do notariusza w K. na jego wyraźną prośbę by go tam zawieźć. Spadkodawca chciał sporządzić testament. Wnioskodawca wiedział po co wiezie S. T. do notariusza. Notariusza wybrał sam spadkodawca, a wnioskodawca musiał trafić tam prowadzony przez urządzenie (...). S. T. rozporządził spadkiem na wypadek swojej śmierci na rzecz J. T. (1) w całości składając oświadczenie przed notariuszem G. K. 10 czerwca 2009r. w jej kancelarii notarialnej. Testament został zarejestrowany pod numerem Rep.A. (...). Spadkodawca S. T. 10 czerwca 2009r. był w stanie wyłączającym swobodę powzięcia i wyrażenia woli.

S. T. w 2010r. zwiększył agresję skierowaną przeciwko żonie E. T.. Wcześniej ją obrażał, krzyczał, oskarżał, że kradnie mu pieniądze. W sierpniu 2010r. S. T. groził nożem żonie E. T., która uciekła do siostrzenicy. Mąż siostrzenicy zadzwonił po policję. Policjantom spadkodawca powiedział, że to żona chciała go zranić nożem i wtedy policjanci przekazali sprawę policjantowi dzielnicowemu. Następnego dnia spadkodawca groził dzielnicowemu widłami i mówił, że zabije go siekierą. Dzielnicowy zabrał E. T. do jej siostrzenicy, by nie została na noc w domu. Następnego dnia dzielnicowy przyjechał z dwoma policjantami i pogotowiem, którzy siłą przewieźli go do szpitala dla Psychiczni i Nerwowo (...) w R.. Na mocy orzeczenia Sądu Rejonowego w Rybniku z 7 października 2010 IV RNs 1259/10 stwierdzono, że przyjęcie S. T. do szpitala w dniu 17 sierpnia 2010r. było zasadne z powodu rozpoznania choroby psychicznej. Z tego szpitala spadkodawca został przewieziony do szpitala w K., ale tam uciekał przez okno, wspinał się po drzewach. S. T. przebywał w Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychiczne (...) w R. od 17 sierpnia 2010r.

do 3 grudnia 2010r. Przyjęto go do szpitala w K. z rozpoznaniem otępienia naczyniowego, miażdżycy, nieokreślonych zaburzeń psychicznych spowodowanych uszkodzeniem dysfunkcyjnym mózgu w dniu 3 grudnia 2010r. Przebywał tam do 12 stycznia 2010r., gdy zmarł. Gdy wnioskodawca odwiedził S. T. w szpitalu w czasie jego choroby wujek już go nie rozpoznał.

Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne poczynił w oparciu o zebrane w sprawie dowody, z dokumentów, w szczególności z treści testamentu notarialnego, opinii biegłego psychiatry, zeznań świadków i uczestników postępowania, które przeanalizował.

Sąd ten ustalił, że 10 czerwca 2009r. spadkodawca był w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli na podstawie spójnej opinii biegłej sądowej lekarza psychiatrii E. K., która podtrzymała swoją opinię z czerwca 2012r. i wyjaśniła, że pierwszą opinię wydała w odpowiedzi na inną tezę dowodową tj. na pytanie czy spadkodawca miał zdolność testowania w dniu 10 czerwca 2010r. Biegła stwierdziła w pierwszej opinii z 15 lutego 2012r., że biegły psychiatra nie jest w stanie jednoznacznie określić stanu zdrowia psychicznego testatora w dniu 10 czerwca 2009r. Dlatego przyjęła kilka możliwych wersji. Jednak przy każdym założeniu biegła przyjęła wątpliwość, co do swobody decydowania testatora. Biegła wyjaśniła np. wrogie nastawienie testatora do żony urojeniowym nastawieniem, które mogło wynikać z choroby miażdżycowej. Przeciwko świadomemu powzięciu decyzji i swobodnemu wyrażeniu woli w dniu 10 czerwca 2009r. przemawiało „uszkodzenie ośrodka układu nerwowego spowodowane przebyłym w 1996 roku urazem głowy z utratą przytomności, chorobami somatycznymi miażdżycą uogólnioną, nadciśnieniem tętniczym i zaburzeniami rytmu serca z towarzyszącymi zaburzeniami funkcji poznawczych osiągającymi już wtedy najprawdopodobniej nasilenie otępienia jednakże niemożliwym było określenie stopnia otępienia w 2009roku”. Drugą opinię z 15 czerwca 2012r., którą biegła podtrzymała na rozprawie 27 czerwca 2014r., biegła sporządziła w odpowiedzi na pytanie o najbardziej prawdopodobny stan zdrowia psychicznego spadkodawcy. Po ponownym zapoznaniu się z dokumentacją medyczną, biegła stwierdziła że „rozpoznała u testatora otępienie naczyniopochodne, które zniosło jego zdolność do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli”. Wszystkie opinie biegłej były spójne, rzetelne i jednoznacznie odpowiadały na pytania. Wyjaśniła to opinia uzupełniająca ustna złożona na rozprawie 27 czerwca 2014r. Podstawą ustaleń biegłej była dokumentacja medyczna ze szpitala psychiatrycznego w R. z 1996r. i z okresu od sierpnia do grudnia 2010r. oraz ze szpitala w K. z 2011r. oraz wywiad i zeznania świadków. Biegła wyjaśniła, że u testatora w sposób nie budzący wątpliwości zdiagnozowano nadciśnienie tętnicze, miażdżycę uogólnioną i zaburzenia rytmu serca. Testator w 1996r. doznał urazu głowy. Na oddziale neurologicznym zdiagnozowano uraz głowy oraz cerebrastenię pourazową. To są zaburzenia nerwicowe związane z urazem głowy. Takie schorzenia spowodowały u testatora w połączeniu z przebyłym urazem głowy z utratą przytomności w 1996r. stopniowe pogłębianie się zaburzeń funkcji poznawczych, które w 2010r. osiągnęły już nasilenie otępienia. To zostało stwierdzone przez psychologa w standaryzowanych testach psychologicznych. Klinicznie na tej podstawie stwierdzono otępienie S. T.. Proces zaburzeń poznawczych zaczął się rozwijać od 1996r. Taki proces jest zawsze postępujący, falowy czasem silniejszy, czasem słabszy, ale nigdy nie cofa się, tylko postępuje. W grudniu 2010r. stwierdzono klinicznie u spadkodawcy otępienie głębokiego stopnia, najwyższe jakie jest możliwe do zdiagnozowania. Nie było dla biegłej wątpliwe, że rok i 2 miesiące wcześniej występowało już u testatora otępienie, ale nie była w stanie stwierdzić czy było ono lekkie, czy umiarkowane. Mógł być jeden z obu stopni otępienia. Stąd nie można było ustalić stanu zdrowia psychicznego testatora. Są tylko trzy stopnie otępienia: lekkie, umiarkowane i silne. Biegła stwierdziła: „oczywiście już przy lekkim otępieniu jest stan wyłączający świadome powzięcie decyzji”. Zaburzenia psychotyczne, w tym przypadku zaburzenia urojeniowe nie musiały być podstawą hospitalizacji. Często się zdarza, że chory zostaje z rodziną, która się nim opiekuje, ponieważ urojenia skierowane są tylko do określonych osób. Osoba chora na otępienie nie potrafi przeprowadzić złożonych procesów obejmujących decydowania w sprawie wszystkich członków rodziny. Nie potrafi rozróżnić złożonych relacji rodzinnych. Notariusz może tego nie zauważyć. Osoba chora na otępienie może podejmować podstawowe czynności, bo ma zachowaną świadomość, pobiera emeryturę, dzieli pieniądze. Jednak ma wyłączoną swobodę powzięcia decyzji, co biegła w sposób jednoznaczny stwierdziła w opinii ustnej, wyjaśniając poprzednie dwie opinie. Biegła wyjaśniła, że nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie przez psychiatrę stopnia otępienia testatora w dniu sporządzenia testamentu. Na tym polegało stwierdzenie w pierwszej opinii, że nie można jednoznacznie ustalić stanu jego zdrowia, czy był to stopień lekki otępienia, czy umiarkowany.

Jednak na podstawie dokumentacji medycznej można jednoznacznie stwierdzić, że S. T. był chory na otępienie już w dniu sporządzania testamentu. Natomiast nawet lekki stopień otępienia powoduje wyłączenie świadomości powzięcia decyzji.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż opinia ta korespondowała z opinią biegłego psychiatry w sprawie IV RNs 1259/10 D. M., który rozpoznał u testatora chorobę psychiczną w postaci stanu dysforii w przebiegu zespołu psychoorganicznego – otępienia stopnia znacznego i dlatego z powodu zagrożenia dla życia i zdrowia osób i otoczenia uznał, że umieszczenie S. T. w szpitalu psychiatrycznym w dniu 17 sierpnia 2010r., 1 rok i 2 miesiące po sporządzeniu testamentu, było zasadne. Dlatego sąd ocenił opinię biegłej E. K. jako rzetelną i nie budzącą wątpliwości.

Sąd Rejonowy oddalił wniosek dowodowy wnioskodawcy o przesłuchanie notariusza sporządzającego testament na okoliczność, czy powziął wątpliwość, co do poczytalności testatora przy sporządzeniu testamentu, bowiem ta teza dowodowa została wykazana samym testamentem w formie notarialnej. Zgodnie z art. 86 Ustawy Prawo o notariacie jeżeli zachodzi wątpliwość co do poczytalności dokonującego czynność prawną notariusz musi odstąpić od jej dokonania. Gdyby notariusz miała jakieś wątpliwości nie sporządził by testamentu. Ponadto biegła sądowa wskazała, że otępienie nie jest chorobą, którą w krótkim kontakcie może rozpoznać notariusz, bo chory ma zachowaną świadomość, ale wyłączoną swobodę decydowania, co dla osoby postronnej może być trudne do zaobserwowania. Biegła stwierdziła to w obu opiniach pisemnych i w opinii ustnej.

Mimo stwierdzenia biegłej, że ocena procesów motywacyjnych testatora leży w kompetencjach biegłego psychologa jednak nie przeprowadzono dowodu z tego biegłego, bo nie było to konieczne. Po pierwsze dlatego, że nie stawiano testamentowi zarzutu podstępnego wprowadzenia w błąd testatora, a niewątpliwie błąd jest powiązany z procesem motywacyjnym. Po drugie dlatego, że na podstawie opinii biegłego psychiatry została podważona ważność testamentu z powodu sporządzenia go w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dlatego rozważanie czy testator został podstępnie wprowadzony w błąd i czy wnioskodawca wpłynął na jego decyzje było zbędne z powodu ustalenia nieważności z innego powodu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, iż istotą tego postępowania było ustalenie w myśl art. 945§ 1 k.c. czy sporządzający testament był w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Zarówno zeznania stron W. S., E. T. i samego wnioskodawcy, który zeznał, że wujek w szpitalu go nie rozpoznał w 2011r., wzbudzały wątpliwości co do poczytalności spadkodawcy 1 rok i 2 miesiące przed umieszczeniem go w szpitalu psychiatrycznym z rozpoznaniem choroby psychicznej. Wyczerpująca opinia biegłej psychiatry dała podstawę do ustalenia, że S. T. działał w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji. Zakłócone relacje z żoną E. T. nie miały żadnego uzasadnienia, nie wynikały z żadnego szczególnego zdarzenia, a na mocy testamentu spadkodawca rozporządził całym spadkiem na rzecz bratanek, mieszkającego 100 km od jego gospodarstwa, pozbawiając żonę połowy majątku. Biorąc pod uwagę wynik postępowania dowodowego należno stwierdzić, że testament z 10 czerwca 2009r. sporządzony w Kancelarii Notarialnej w K. przed notariuszem G. R..A. (...) był nieważny na mocy art. 945 § 1 pkt 1 k.c.

Stwierdzając nabycie spadku sąd winien jest ustalić rzeczywistą wolę spadkodawcy, co pośrednio wynika z art. 945 § 1 k.c. i art. 948 § 1 k.c. Stwierdzenie, że testament z 10 czerwca 2009r. był nieważny z powodu wady oświadczenia woli testatora cierpiącego na otępienie, było w rzeczywistości przywróceniem jego prawidłowej woli, nie zaburzonej urojeniami wynikającymi z choroby i przywróceniem jego prawidłowych relacji z rodziną, które nie byłyby zaburzone gdyby nie choroba. Sąd stwierdził, że spadek odziedziczyli: żona E. T. w 1/2, zgodnie z art. 933 § 1k.c. oraz jego brat A. T. (1), w 3/18 częściach i jego siostra M. S., która zmarła 21 sierpnia 2012r. w 3/18 częściach, na zasadzie art. 932 § 4 k.c., a także jego bratanica D. K., bratanica W. S., bratanek K. T. (1), w 1/18 części każdy z nich, zgodnie z art. 932 § 5 k.c. Sąd ten o kosztach orzekł w oparciu o art. 520 §1 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych.

Od powyższego postanowienia apelację wywiódł wnioskodawca, zaskarżając orzeczenie w całości. We wnioskach apelacyjnych skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego postanowienia i uwzględnienie wniosku wnioskodawcy poprzez stwierdzenie, że J. T. (1) nabył na podstawie testamentu całość spadku po zmarłym S. T., względnie o uchylenie

postanowienia w i skierowanie sprawy do sądu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Skarżący zarzucił rozstrzygnięciu Sądu zarzuty: naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 945 § 1 pkt 1 k.c. oraz art. 948 § 1 k.c. i art. 941 k.c.; naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, z przekroczeniem granic swobodnej ich oceny, w szczególności poprzez uznanie przez Sąd, że spadkodawca S. T. był w stanie wyłączającym swobodę powzięcia i wyrażenia woli podczas gdy prawidłowa zgodna ze wskazaniami wiedzy i logicznego rozumowania ocena prowadzi do odmiennego wniosku, a mianowicie, że S. T. był w pełni zdolny do sporządzenia testamentu, nadto nierozważenie całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności całkowite pominięcie zeznań wnioskodawcy J. T. (1); niedopuszczenie i nieprzeprowadzenie przez Sąd dowodu z dodatkowej opinii innego biegłego oraz przesłuchania w charakterze świadka notariusza sporządzającego testament co czyni materiał dowodowy zebrany w sprawie niepełnym, a co za tym idzie, nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a to w kontekście bardzo niejasnej, opartej na domysłach i niepewnej opinii biegłej E. K. co do stanu zdrowia i świadomości S. T.; oparcie się na dokumentach i stanie zdrowia S. T. z okresu już po sporządzeniu testamentu, a ten materiał jest bez znaczenia dla niniejszej sprawy; sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego; błędy w ustaleniach stanu faktycznego będącego podstawą rozstrzygnięcia.

Uczestniczka postępowania E. T. w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od wnioskodawcy na swoją rzecz kosztów postępowania wg norm przepisanych, na poparcie swojego stanowiska przedstawiając obszerną argumentację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy musiała odnieść skutek, albowiem Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, zatem w jej wyniku należało uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Postępowanie przed Sądem Rejonowym było obciążone istotnymi uchybieniami proceduralnymi, które miały wpływ na prawidłowość procedowania tego Sądu i wydanie orzeczenia, mimo braku wystarczających podstaw ku temu.

W sprawie o stwierdzenie nabycia spadku na sądzie ciąży obowiązek ustalenia z urzędu osoby (osób) spadkobierców, dotyczy to zarówno spadkobierców ustawowych, jak i testamentowych (art.670 k.p.c.). Przy czym w tym ostatnim wypadku, o ile jest kwestionowana ważność testamentu, w oparciu o który ma dojść do spadkobrania, w szczególności jest podnoszone, że testament ten jest obciążony wadami, skutkującymi jego nieważnością (art.945 k.c.), sąd ten musi tę okoliczność, jako istotną i zasadniczą gruntownie zbadać.

W ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach sprawy, Sąd meriti nie zbadał w dostatecznym stopniu czy testament notarialny z dnia 10 czerwca 2009r., w oparciu o który miało dojść do spadkobrania, był obciążony wadami skutkującymi jego nieważnością. Zebrany w sprawie materiał dowodowy, jak trafnie podnosi skarżąca, jest niepełny i niewystarczający do stwierdzenia, iż stany wskazane w art. 945§1 w zw. z art.82 k.c., zatem stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, istniały w chwili składania oświadczenia woli po stronie testatora. W tym zakresie materiał dowodowy zebrany w sprawie był niedostateczny i wymagał uzupełnienia.

Należy zauważyć, iż zgodnie z ugruntowanymi poglądami doktryny i judykatury stan braku świadomości charakteryzuje się „brakiem rozeznania, niemożnością zrozumienia posunięć własnych lub też innych osób, niezdawaniem sobie sprawy ze znaczenia własnego postępowania (zob. orz. SN z 11.12.1979r., IICR 448/79, OSP 1981, Nr3, poz.45). Zatem oświadczenie woli testatora jest świadome, jeżeli w czasie sporządzania testamentu nie występowały żadne zaburzenia świadomości, a testator jasno i wyraźnie zdaje sobie sprawę ze sporządzania testamentu o określonej treści. Z kolei brak swobody to taki stan psychiki człowieka, który pozwala mu wprawdzie właściwie rozpoznać sens własnego lub cudzego zachowania, ale wyłącza możliwość kierowania swym postępowaniem, a w tym również podejmowania swobodnej decyzji. Zatem oświadczenie woli testatora jest swobodne jeśli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi mającymi charakter chorobowy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania. Przy czym, zgodnie z poglądami doktryny, nie można, mimo sformułowania ustawy,

rozpatrywać odrębnie braku świadomości i braku swobody, bowiem w każdym przypadku wyłączenia swobody wystąpi jednocześnie jakieś ograniczenie świadomości (zob. E. Skowrońska, Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Księga Czwarta Spadki, WP W- wa1995,k. 65-68 akt).

Zdaniem Sądu Okręgowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie udziela jednoznacznej odpowiedzi na pytanie czy stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, istniał w chwili składania oświadczenia woli po stronie testatora. W okoliczności sprawy konieczne było uzupełnienie postępowania dowodowego i przesłuchanie w niniejszej sprawie w charakterze świadka notariusza sporządzającego przedmiotowy testament, skoro właśnie w oparciu o ten dokument, miało dojść do spadkobrania, celem ustalenia w jakim stanie psychicznym był spadkodawca w chwili powzięcia decyzji i wyrażenia woli testowania u notariusza. Także wydaje się niezbędne przesłuchanie świadków z grona rodziny i znajomych małżonków T. celem ustalenia jak funkcjonował w swoim środowisku spadkodawca w czerwcu 2009r. (zatem w okresie testowania), w szczególności czy w tym okresie czasu miał dostateczne rozeznanie, aby tego rodzaju oświadczenie złożyć, czy rozumiał znaczenie własnego postępowania, czy stan jego zdrowia, w tym jego stan psychiczny pozwalał mu na kierowanie swym postępowaniem. Wydaje się także celowym i możliwym zgromadzenie dodatkowej dokumentacji medycznej spadkodawcy z okresu sporządzania testamentu np. z jego przychodni zdrowia, w której był leczony, tak aby móc ocenić stan jego zdrowia na ten moment, w szczególności postęp występujących u spadkodawcy chorób somatycznych – miażdżycy uogólnionej, nadciśnienia tętniczego, dolegliwości kardiologicznych, także zaburzeń nerwicowych związanych z urazem głowy. W oparciu o informacje pozyskane z powyższych źródeł dowodowych winno dojść do bardziej wszechstronnego i precyzyjniejszego ustalenia stanu zdrowia spadkodawcy w chwili testowania. Dopiero tak uzupełniony materiał dowodowy, łącznie z już zgromadzonym w aktach sprawy, winien stanowić podstawę dla wydania opinii przez biegłego psychiatrę, który winien stwierdzić jaki był najbardziej prawdopodobny stanu zdrowia psychicznego spadkodawcy, w okresie w którym sporządził testament, czyli w dniu 10 czerwca 2009r. Przy czym Sąd Rejonowy, z uwagi na okoliczności w jakich doszło do testowania, zgodnie zresztą z treścią sformułowanej przez Sąd meriti tezy dowodowej do biegłego (k.156 akt) i wnioskami płynącymi z opinii biegłej psychiatry lek. E. K. sporządzającej opinię w niniejszej sprawie (k.169-170akt), winien rozważyć czy nie powinno dojść do wydania w sprawie łącznej opinii przez biegłego psychiatrę i psychologa. Wydaje się, iż biegły psycholog winien się w sprawie wypowiedzieć, w szczególności co do procesu motywacyjnego testatora uwzględniającego uwarunkowania rodzinne i więzy emocjonalne spadkodawcy, a także zbadać czy wnioskodawca J. T. (1) mógł mieć wpływ na składanie oświadczenia testamentowego przez spadkodawcę.

Równocześnie należy zauważyć, iż wbrew uwadze zawartej na wstępie, w niniejszej sprawie Sąd meriti rozpatrywał w istocie odrębnie brak świadomości i brak swobody występujący u spadkodawcy w chwili testowania. Co więcej wnioski dotyczące powyższej kwestii zawarte w opinii biegłego psychiatry nie są konsekwentne, spójne i przekonujące. Z jednej bowiem strony biegła we wnioskach sporządzonej opinii stwierdziła, iż u spadkodawcy rozpoznała otępienie naczyniopochodne, które zniósło jego zdolność do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli (k.169ak), z drugiej natomiast strony, biegła słuchana w sprawie stwierdziła, iż u spadkodawcy nie była wyłączona świadomość i dlatego notariusz mógł porozumieć się ze spadkodawcą, równocześnie u testatora nie było jedynie swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli, ponieważ u spadkodawcy były już objawy otępienne (k.307akt). Powyższa rozbieżność w ocenie Sądu Okręgowego wymagała wyjaśnienia, co nie zostało uczynione przez Sąd meriti. Przy czym należy zauważyć, iż przecież samo nawet stwierdzenie u spadkodawcy stanu otępienia naczyniopochodnego, zatem choroby psychicznej, nie powodowało automatycznie nieważności testamentu, w takiej sytuacji bowiem konieczne było wyjaśnienie przez biegłego w opinii czy w chwili sporządzania testamentu spadkodawca działał z rozeznanie, co jednak w ocenie Sądu Okręgowego nie zostało jednoznacznie wyjaśnione (zob. orzeczenie SN z 30.04.1976r., IIICRN 25/76, OSPiK 1977, nr4, poz.78).

Nie dopuszczenie, jak to uczynił Sąd Rejonowy, dowodu na fakty sporne między stronami, a mające dla sprawy istotne znaczenie, jest naruszeniem istotnych przepisów postępowania, które mogło wpłynąć na wynik sprawy [por. wyrok SN z dnia 6 grudnia 1996 r., II UKN 26/96, OSNP 1997/14/256]. Słusznie zatem zarzucił apelujący, że Sąd Rejonowy poczynił w sprawie błędne, niepełne ustalenia będące podstawą rozstrzygnięcia. Tym samym wnioski

wywiezione z poczynionych niepełnych ustaleń były przedwczesne. Już z tych względów zaskarżone orzeczenie podlegało uchyleniu, a sprawa winna ponownie zostać rozpoznana przez Sąd Rejonowy, który powinien wnikliwie zbadać i jednoznacznie ustalić powyższe kwestie, albowiem ustalenie stanu faktycznego przez Sąd pierwszej instancji nastąpiło bez dostatecznej podstawy ku temu, gdyż nie został on potwierdzony w wystarczającym stopniu zebranych w sprawie materiałem dowodowym. Słusznie zatem skarżący powoływał się w apelacji na naruszenie przez Sąd Rejonowy art.233§1 k.p.c.

Sąd Okręgowy, wobec poczynienia w okolicznościach sprawy niepełnych ustaleń przez Sąd meriti, w szczególności przy braku wyjaśnienia kwestii zasadniczej dotyczącej ważności testamentu, nie mógł prowadzić postępowania dowodowego na te okoliczność, w tak szerokim zakresie i poczynić swoich ustaleń, ewentualnie odmiennych, od ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Przeprowadzenie w tak szerokim zakresie postępowania uzupełniającego przez Sąd Okręgowy i już przez ten Sąd dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, poczynienie własnych ustaleń i wydanie rozstrzygnięcia bez umożliwienia zajęcia przez strony w toku postępowania stanowisk w powyższym zakresie, mogłoby pozbawić strony możliwości ich sprawdzenia w toku instancji, co byłoby wysoce niekorzystne dla stron. Skoro rozstrzygnięcie Sądu Odwoławczego opierać ma się zasadniczo na prawidłowo ustalonej podstawie faktycznej przez Sąd pierwszej instancji, zaistniałe sprzeczności muszą zostać usunięte w dalszym postępowaniu dowodowym przed Sądem Rejonowym. Tym bardziej, że rozstrzygnięcie reformatoryjne (merytoryczne) Sądu Odwoławczego musiałyby zostać oparte na istotnych ustaleniach, które nie podlegałyby już sprawdzeniu w toku instancji, co byłoby naruszeniem prawa stron do dwuinstancyjnego postępowania przed sądami powszechnymi.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wskutek nieuzasadnionego, przedwczesnego przyjęcia pewnych okoliczności za wyjaśnione, Sąd Rejonowy uznał sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do rozstrzygnięcia i ocenił zgromadzony dotychczas materiał dowodowy, co doprowadziło do konkluzji w postaci zaskarżonego orzeczenia i jego motywów. Powyższy tok rozumowania Sądu Rejonowego okazał się błędny, albowiem istotne dla sprawy kwestie sporne nie zostały wyjaśnione jednoznacznie i przekonywująco. W tym stanie rzeczy, zarzut dowolnej oceny materiału dowodowego oraz czynienia ustaleń w oparciu o niekompletny materiał dowodowy znalazł potwierdzenie.

Tym samym za zasadny należało także uznać zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 945 § 1 pkt 1 k.c. oraz art. 941 k.c.

Jak wyżej podniesiono w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku na sądzie ciąży obowiązek ustalenia z urzędu osoby (osób) spadkobierców, dotyczy to zarówno spadkobierców ustawowych, jak i testamentowych (art.670 k.p.c.). W toku postępowania Sąd meriti poczynił ustalenie, iż jednym ze spadkobierców S. T. jest J. S.. Jak wynikało z oświadczenia córki tego ostatniego - A. N. była ona opiekunem prawnym całkowicie ubezwłasnowolnionego J. S., na dowód czego przedłożyła kopię zaświadczenia wydanego w dniu 7 grudnia 2012r. Mimo uzyskania przez Sąd Rejonowy powyższej informacji nadal na ręce osoby całkowicie ubezwłasnowolnionej Sąd przesyłał korespondencję w sprawie, w tym wezwania na kolejne terminy rozpraw. Sąd Okręgowy dostrzegając powyższe uchybienie, w toku postępowania odwoławczego, zobowiązał A. N. do wykazania oryginałem zaświadczenia, iż została ustanowiona opiekunem prawnym całkowicie ubezwłasnowolnionego J. S., nadto, iż do chwili śmierci była jego opiekunem prawnym, a także do wyjaśnienia czy w toku postępowania działała w jego imieniu i na jego rzecz. Ostatecznie w oparciu o informacje zawarte w aktach Sądu Rejonowego w Sosnowcu IV RNs 352/12 i nadesłane przez w/w oświadczenie, Sąd Okręgowy ustalił, iż A. N. była opiekunem prawnym całkowicie ubezwłasnowolnionego J. S. w toku niniejszego postępowania i reprezentowała go w niniejszej sprawie, aż do chwili jego śmierci. Zatem ostatecznie Sąd Okręgowy przyjął, iż w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia prawa tego uczestnika postępowania do obrony w rozumieniu art. 379 pkt. 5 k.p.c., bowiem zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego, pozbawienie strony możliwości obrony swych praw polega na tym, że z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów k.p.c., strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub w istotnej jego części [por. wyrok SN z dnia 10 maja 1974 r., II Cr 155/75, OSP 1975/3/66 oraz wyrok SN z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1057/00, Lex 55517], natomiast w niniejszej sprawie uczestnik ten był reprezentowany w jej toku przez opiekuna prawnego. Zatem należało uznać, iż ostatecznie postępowanie Sądu meriti nie skutkowało

nieważnością postępowania, aczkolwiek należało oceniać je w kategoriach poważnego uchybienia proceduralnego tego Sądu.

Mając na uwadze powyższe argumenty, nie przesądzając ostatecznego wyniku sprawy, należało uznać, że zarzuty podniesione w apelacji skutkowały uchyleniem zaskarżonego postanowienia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, o czym na zasadzie art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji postanowienia, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego, stosownie do treści art. 108 § 2 k.p.c.

Zatem, z przytoczonych wyżej powodów, zaskarżone postanowienie ostać się nie mogło, a sprawa podlegała przekazaniu do ponownego rozpoznania. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd przeprowadzi uzupełniające postępowanie dowodowe, dokona ponownej analizy faktycznej i prawnej zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przy uwzględnieniu powyższych argumentów, w szczególności powtórnie wszechstronnie go rozważy i oceni, przede wszystkim ponownie zbada ważność testamentu notarialnego sporządzonego przez spadkodawcę oraz ponownie dokona wszechstronnej analizy poczynionych ustaleń pod kontem oceny całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, ponadto rozstrzygnie również o kosztach, w tym kosztach postępowania odwoławczego, nadto Sąd stanowisko swe umotywuje stosownie do dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c.

SSR (del.) Ewa Buczek-Fidyka SSO Leszek Dąbek SSO Barbara Braziewicz